

Roman Słupek

Akademia Katolicka we Wrocławiu, Polska

roman.slupek@pwt.wroc.pl

ORCID: 0000-0002-3802-4118

Rabbi, który rozpoznał Mesjasza. Wyjątkowość Nazarejczyka w apologii Eugenia Zollego

The Rabbi who Recognized the Messiah:
The Uniqueness of the Nazarene in Eugenio Zolli's Apology

ABSTRACT: Questions about Jesus' identity were raised from the very beginning of His public ministry. Those who recognized in Him the awaited Messiah and the Son of God stood at the origin of Christianity. Rabbinic Judaism emerged from those who, although rooted in biblical Judaism, did not share such convictions. An interesting and valuable contribution to the search for an answer to the question of Jesus' identity is the work of Eugenio Zolli (1881–1956), former Chief Rabbi of Rome. He too, in his scholarly research, sought answers to this question. Ultimately, he recognized in the Nazarene the promised Messiah and incarnate Son of God. He incorporated the justification for his own decision of faith into his scholarly legacy in a distinctive way. This study attempts to reconstruct Zolli's apologia. The primary sources that will help achieve this goal are his exegetical study *The Nazarene* and his autobiography *Before the Dawn*. The reconstruction of E. Zolli's apologia begins with a brief characterization of the former Chief Rabbi of Rome. The second step outlines his approach to the sacred texts of Jews and Christians, as well as his method of interpreting them. The third part synthesizes his view of Christianity's Founder. He will be shown as the One who fits into the biblical Israel's tradition and, at the same time, transcends it and constitutes radical novelty in his person and his mission. This will simultaneously include Zolli's apologia for following the Nazarene.

KEYWORDS: Eugenio Zolli, Jesus' identity, biblical Judaism, rabbinic Judaism, fundamental theology, scriptural argument, Suffering Servant of the Lord, personalist argument

ABSTRAKT: Pytania o tożsamość Jezusa stawiane były od pierwszych chwil Jego działalności. Ci, którzy uznali w Nim oczekiwanego Mesjasza i Syna Bożego, stanęli u początku religii chrześcijańskiej. Z tych, którzy wywodzili się z judaizmu biblijnego,

lecz nie podzielali takich przekonań, zrodził się judaizm rabiniczny. Interesującym i wartościowym wkładem w poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o tożsamość Jezusa jest twórczość Eugenia Zollego (1881–1956), byłego rabina Rzymu, który w prowadzonych badaniach naukowych szukał tej samej odpowiedzi. Ostatecznie uznał w Nazarejczyku obiecanego Mesjasza i wcielonego Syna Bożego, a uzasadnienie własnej decyzji wiary w swoisty sposób wpisał w pozostawioną spuściznę naukową. Niniejsze opracowanie stanowi próbę rekonstrukcji apologii Zollego. Zasadniczymi źródłami, które pomogą zrealizować ten cel, są jego egzegetyczne studium pt. *Nazarejczyk* oraz autobiografia zatytułowana *Przed światem*. Rekonstrukcję apologii Zollego rozpoczyna krótka charakterystyka jego osoby. Drugi krok to zarys sposobu, w jaki podchodził do świętych tekstów żydów i chrześcijan, oraz metody ich interpretacji. Trzecia część syntezuje jego spojrzenie na założyciela chrześcijaństwa: zostanie On ukazany jako Ten, kto wpisuje się w tradycję wiary biblijnego Izraela, a zarazem ją przekracza, stanowiąc w swej osobie i misji radykalną nowość. W tym też zawiera się apologia pójścia za Nazarejczykiem.

SŁOWA KLUCZOWE: Eugenio Zolli, tożsamość Jezusa, judaizm biblijny, judaizm rabiniczny, teologia fundamentalna, argument skrypturystyczny, cierpiący sługa Pański, argument personalistyczny

„Kim właściwie On jest?” (Mk 4,41). Podobne pytania o tożsamość Jezusa (zob. np. J 8,25,53) stawiane były od samego początku Jego działalności. Odpowiedź na nie stanowiła kluczową kwestię przede wszystkim dla tych, którzy – wywodząc się z judaizmu biblijnego – byli świadkami Jego życia i nauczania. Ci, którzy uznali w Nim oczekiwanego Mesjasza i Syna Bożego, stanęli u początku religii chrześcijańskiej. Ci zaś, którzy mieli biblijne żydowskie korzenie, lecz nie podzielali takich przekonań, zapoczątkowali judaizm rabiniczny.

Pytania o tożsamość Jezusa są w tym nurcie obecne również dzisiaj. Zasadniczo prowadzą one do tradycyjnych odpowiedzi, których wspólnym mianownikiem jest zakwestionowanie mesjańskiej i boskiej tożsamości Mistrza z Nazaretu¹. W tym kontekście inspirujące może być spojrzenie na Jezusa, które odnajdujemy w twórczości Eugenia Zollego (1881–1956). Ten był rabin Rzymu, szukając odpowiedzi na pytanie o tożsamość Jezusa, sam z czasem uznał w Nim obiecanego Mesjasza i wcielonego Syna Bożego. Dochodząc do tego momentu swego życia, zawarł równocześnie w prowadzonych poszukiwaniach naukowych apologię własnej decyzji wiary.

¹ Zob. np. Marek Skierkowski, „Jezus Gezy Vermesa: prezentacja i krytyka,” *Collectanea Theologica* 75, no. 2 (2005): 97–132; Wojciech Kosior, „Jezus i chrześcijaństwo w tradycji judaistycznej w kontekście współczesnego dialogu judaistyczno-chrześcijańskiego,” in *Jezus i chrześcijaństwo w źródłach rabinicznych: perspektywa historyczna, społeczna, religijna i dialogowa*, ed. Krzysztof Pilarczyk and Andrzej Mrozek (Antykwa, 2012), 359–83.

Wobec zauważalnego współcześnie, zwłaszcza w refleksji teologów fundamentalnych, swoistego renesansu apologii², warto spojrzeć również na apologię Zollego. Choć wejście na drogę wiary byłego rabina Rzymu odbiło się głośnym echem, to jednak brak ciągle głębszego spojrzenia na zawarte w jego twórczości uzasadnienie tej decyzji. Niniejsze opracowanie stanowi próbę jej rekonstrukcji. Zasadniczymi źródłami, które pozwolą zrealizować obrany cel badawczy, będą dwa dzieła Zollego. Pierwsze to egzegetyczne studium zatytułowane *Nazarejczyk*, wydane w 1938 roku, na siedem lat przed przyjęciem chrztu w Kościele katolickim. Stanowi ono owoc jego pracy naukowej jako rabina i wykładowcy literatury hebrajskiej. W dziele tym pragnął „dostarczyć jedynie pewnych wyjaśnień dotyczących zagadnień nowotestamentowych z punktu widzenia mądrości hebraizmu. [...] zająć się prawidłową interpretacją Ewangelii w świetle myśli starotestamentowej i rabinistycznej”³. Realizując ten cel, nie sposób było uniknąć również pytania o tożsamość Jezusa. *Nazarejczyk* jest kluczowym dziełem Zollego, któremu poświęcił prawie dwie dekady pracy naukowej. Stanowi świadectwo nie tylko jego poszukiwań intelektualnych, lecz także osobistego dojrzewania do decyzji wiary w Jezusa.

Drugim punktem odniesienia, istotnym dla rekonstrukcji apologii Zollego, jest jego autobiografia zatytułowana *Przed świtem*⁴. W świetle zawartych tam refleksji można właściwie pojmować, wydane prawie dwie dekady wcześniej,

² Zob. np. Przemysław Artemiuk, *Renesans apologii* (Płocki Instytut Wydawniczy, 2016); *Nowa apologia: Czego, wobec kogo i jak bronimy?*, ed. Przemysław Artemiuk (Płocki Instytut Wydawniczy, 2020).

³ Eugenio Zolli, *Nazarejczyk*, trans. Artur J. Katolo (Fundacja Instytut Globalizacji, 2015), 206, 273. Zob. więcej np. Alberto Latorre, „Israel Zoller tra *Wissenschaft des Judentums*, modernismo e psicoanalisi,” in *Israel Eugenio Zolli: Un semitista tra religioni e storia*, ed. Pier Angelo Carozzi (Il Poligrafo, 2009), 53–76.

⁴ Została ona wydana po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych w 1954 roku, na trzy lata przed śmiercią Zollego. Pierwotnie były to konferencje, które wygłosił w 1953 roku na Uniwersytecie Notre Dame w stanie Indiana (USA). Przed drukiem zostały poszerzone. W późniejszych latach odnaleziono włoski maszynopis oryginału, który nieco różnił się od angielskiego tłumaczenia. Został on opublikowany w 2004 roku w Rzymie i wzbudził ponownie duże zainteresowanie jego postacią (zob. np. Gabriele Rigano, *Il caso Zolli: L'itinerario di un intellettuale in bilico tra fedi, culture e nazioni*, Guerini e Associati, 2006; Marco Cassuto Morselli, *I passi del Messia: Per una teologia ebraica del cristianesimo*, Marietti, 2007). Polskie tłumaczenie ukazało się w 2007 roku w Wydawnictwie Salwator pod tytułem: *Byłem rabinem Rzymu... Historia wielkiego nawrócenia*. Różnice między tymi dwiema wersjami nie są istotne dla badanego zagadnienia, dlatego zasadniczo będzie wykorzystywane pierwsze wydanie.

przesłanie zawarte w *Nazarejczyku* i jednocześnie pokusić się o rekonstrukcję jego apologii pójścia drogą wiary za Jezusem⁵.

Zasadniczym celem niniejszego opracowania jest ukazanie, w jaki sposób Zolli dochodzi do przekonania o wyjątkowości osoby i misji Jezusa, aż po uznanie w Nim tajemnicy boskiej tożsamości, oraz przedstawienie uzasadnienia tego przekonania. Rekonstrukcję apologii Zollego rozpocznie krótka charakterystyka byłego rabina Rzymu, bez której trudno byłoby zrozumieć dalsze jej etapy. Następnie zostanie zarysowany jego sposób podejścia do świętych tekstów żydów i chrześcijan oraz metody ich interpretacji. W trzeciej części zostanie dokonana synteza jego spojrzenia na założyciela chrześcijaństwa. Zostanie On ukazany jako Ten, który wpisuje się w tradycję wiary biblijnego Izraela, a zarazem – w swej osobie i misji – stanowi jej przekroczenie i radykalną nowość. W tym ujawnia się jego apologia pójścia za Nazarejczykiem.

1. Eugenio Zolli – droga ku wierze chrześcijańskiej

Eugenio Zolli (Izrael Zoller) urodził się 27 IX 1881 roku w rodzinie żydowskiej w Brodach koło Lwowa, zmarł jako katolik 2 III 1956 roku w Rzymie. Jego rodzina przez cztery wieki była związana z tradycją rabinistyczną, której on sam też stał się kontynuatorem. W dzieciństwie otrzymał staranne wykształcenie w szkole rabinackiej, gdzie dał się poznać jako szczególnie uzdolnione dziecko, znające całe biblijne passusy na pamięć. W tym okresie też zaczęła się, w kontaktach z katolickimi rówieśnikami, jego droga poznawania Jezusa Chrystusa, zwłaszcza w tajemnicy Jego męki krzyżowej. Dalszą edukację podjął na uniwersytecie w Wiedniu (jeden semestr) i we Florencji, gdzie studiował w Instytucie Studiów Wyższych oraz Włoskim Kolegium Rabinackim. Studia zwieńczył doktoratem z filozofii. Po I wojnie światowej został naczelnym rabinem Triestu. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku był profesorem języka i literatury hebrajskiej oraz języków semickich na Uniwersytecie w Padwie. Pod koniec lat trzydziestych otrzymał nominację na naczelnego rabina Rzymu oraz dyrektora rzymskiego kolegium rabinicznego. Jako rabin Rzymu w czasie II wojny światowej musiał się ukrywać. Jednocześnie, we współpracy z władzami Kościoła, na czele z papieżem Piusem XII, przyczynił się do ocalenia wielu swoich współwyznawców przed zagładą z rąk niemieckiego okupanta.

⁵ Apologia ta była do pewnego stopnia zamierzona, gdyż zarzucano Zollemu różne pobudki mające stać za jego decyzją o przyjęciu chrztu.

Po II wojnie światowej z inicjatywy papieża Piusa XII otrzymał nominację na profesora w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie⁶.

W Dniu Pojednania (Jom Kippur), jesienią 1944 roku, podczas nabożeństwa odprowadzającego w synagodze, zobaczył jaśniejącą postać Jezusa Chrystusa (podobnych doświadczeń doznawał już wcześniej kilkakrotnie). Usłyszał z Jego ust słowa: „Jesteś tu po raz ostatni”⁷. Po tym wydarzeniu zdecydował się ostatecznie na zwieńczenie swojej drogi duchowej chrztem, który przyjął 13 II 1945 roku. Jak sam jednak przyznał, to wydarzenie, choć wyjątkowe, nie miało pierwszorzędnego znaczenia dla jego drogi do Kościoła katolickiego. Decydująca była miłość do Jezusa Chrystusa, która rosła i stopniowo, jak ziarno gorczycy, dojrzewała w wieloletnich rozmyślaniach nad Pismem Świętym⁸, kiedy to żył coraz bardziej „jako ukryty, potencjalny chrześcijanin”⁹. Przez te lata odkrywał jednocześnie, że właśnie Jezus Chrystus odpowiada na najgłębsze pragnienia jego serca; chrześcijaństwo stawało się dla niego „przedmiotem tęsknoty za miłością”¹⁰ i niezrównanym pięknem, gaszącym pragnienie piękna¹¹. „Człowiek nie nawraca się – jak przekonuje Zolli – w momencie przez siebie wybranym, lecz w godzinie, w której otrzymuje wezwanie Boga. Gdy wezwanie to zostaje usłyszane, temu, kto je otrzymuje, pozostaje tylko jedno: być posłusznym”¹².

2. Reguły refleksji nad tekstami świętymi

Spojrzenie na osobę Jezusa Chrystusa w twórczości Zollego oraz jego konwersję na chrześcijaństwo trzeba rozpatrywać w ścisłym związku z przyjmowanymi

⁶ Zob. więcej: Eugenio Zolli, *Przed świtem. Naczelny rabin Rzymu: Dlaczego zostałem katolikiem*, trans. Jerzy Podgórski (Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Księgarnia św. Jacka, 1999); Judith Cabaud, *Eugenio Zolli – prorok nowego świata*, trans. Janina Dembska (Wydawnictwo Jedność, 2003); Mieczysław Piotrowski, *Od niewiary do pełni Prawdy* (Wydawnictwo Agape, 2012), 207–18; Tommaso Ricci, „«Nie nawrócony, ale pełen wiary». Życie i śmierć Głównego Rabina, który stał się katolikiem,” trans. Marian Jachym, *Communio: Międzynarodowy Przegląd Teologiczny* 11, no. 5 (1991), 125–31; Anna Foa, „Israel Zoller: Il contesto socio-culturale del primo Novecento,” in *Israel Eugenio Zolli: Un semitista tra religioni e storia*, ed. Pier Angelo Carozzi (Il Poligrafo, 2009), 15–23.

⁷ Zolli, *Przed świtem*, 213.

⁸ Zolli, *Przed świtem*, 13, 208–210.

⁹ Zolli, *Przed świtem*, 35. Więcej na temat kwestii tożsamości wyznaniowej Zollego zawiera opracowanie zbiorowe: *Israel Eugenio Zolli: Un semitista tra religioni e storia*, ed. Pier Angelo Carozzi (Il Poligrafo, 2009).

¹⁰ Zolli, *Przed świtem*, 136.

¹¹ Por. Zolli, *Przed świtem*, 136.

¹² Zolli, *Przed świtem*, 95.

przez niego założeniami metodologicznymi refleksji nad świętymi tekstami żydów i chrześcijan. Osadzone są one w jego osobistym doświadczeniu spotkania judaizmu rabinicznego z chrześcijaństwem, sięgającym najmłodszych lat. Zolli podchodził z dużą otwartością i głębokim zainteresowaniem do problemu tożsamości Mistrza z Nazaretu. Początki tego zainteresowania widać już w dzieciństwie, gdy odwiedzał dom rodzinny swojego chrześcijańskiego kolegi Stanisława. Wiszący tam na ścianie krucyfiks rodził w nim spontaniczne pytania: „Dlaczego ten człowiek został ukrzyżowany? Czy był on złym człowiekiem? Dlaczego tak wielu ludzi za nim podąża, skoro był tak zły? Dlaczego Stanisław i jego matka są tacy dobrzy i wielbią ukrzyżowanego?”¹³. Przez długie lata pytania te towarzyszyły Zollemu i jednocześnie pobudzały go do systematycznej naukowej refleksji nad świętymi księgami chrześcijan.

Zolli, jako człowiek wychowany na myśli biblijnej i talmudycznej oraz kulturze orientalnej¹⁴, był świadomy, że osoba i orędzie Jezusa są głęboko wpisane w religijną tradycję biblijnego Izraela. Jednocześnie przekonująco ukazywał, że judaizm rabiniczny (talmudyczny), wraz z odrzuceniem Jezusa Chrystusa i Jego orędzia, zaczął zupełnie inaczej rozwijać tradycyjne modele objaśniania biblijnych ksiąg świętych¹⁵. Stąd też, dla odkrycia tożsamości Jezusa, Zolli sięgał przede wszystkim do biblijnej tradycji prorockiej, z jej chrystologicznym ukierunkowaniem i dynamizmem, która stanowiła również dla pierwszych chrześcijan fundament umożliwiający rozpoznanie w Jezusie obiecanego Mesjasza. Wskazuje przy tym na żydowskość Jezusa i Ewangelii. Czyni to jednak na podstawie tradycji biblijnego Izraela, a nie pobiblijnej tradycji rabinicznej¹⁶. Stając po stronie starotestamentalnych proroków, zwłaszcza Izajasza, Jeremiasza i Daniela, kwestionuje ostatecznie talmudyczny literalizm z jego drobiazgową kazuistyką¹⁷.

Zolli przez lata praktykował osobiste rozważanie zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Po nawróceniu wyznał: „każdego wieczora otwierałem Biblię na chybił trafił, szukając dla potrzeb medytacji tekstu ze Starego Testamentu, albo z Nowego. Czytałem wszystko, co znalazłem, bez względu na to, gdzie to się znajdowało”¹⁸. Dla Zollego „żydowska myśl religijna jest zrozumiała w ciągłym

¹³ Zolli, *Przed świtem*, 41.

¹⁴ Por. Zolli, *Przed świtem*, 95.

¹⁵ Waldemar Chrostowski, „Recenzja: E. Zolli, *Nazarejczyk*, Gliwice 2015,” *Collectanea Theologica* 86, no. 3 (2016): 237. Zob. np. Zolli, *Nazarejczyk*, 101–106.

¹⁶ Chrostowski, „Recenzja: E. Zolli, *Nazarejczyk*, Gliwice 2015,” 231–32.

¹⁷ Cabaud, *Eugenio Zolli – prorok nowego świata*, 44, 59.

¹⁸ Zolli, *Przed świtem*, 91.

stawianiu się¹⁹. Stąd też wynika jego otwartość na chrześcijaństwo – zrodzone z tego dynamicznego procesu. Była to jednak droga wyjątkowa, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że podążał nią jako rabin. Na tej drodze uświadamiał sobie coraz mocniej prawdę o głębokiej wewnętrznej jedności ksiąg świętych judaizmu biblijnego i wspólnoty rodzącego się Kościoła. Komparatystyczna lektura tych tekstów odsłaniała istniejącą między nimi harmonię i wzajemne przenikanie się; krążyło w nich to samo życie²⁰. Jeśli Stary Testament porównać do zaszyfrowanego telegramu, który Bóg przekazał ludziom, to osoba i dzieło Jezusa Chrystusa są jedynym kodem do pełnego odczytania jego treści. „Mesjański dreszcz przebiegający przez wszystkie księgi Starego Przymierza”²¹ w świetle Jego osoby nabiera pełnego i właściwego znaczenia. Stąd też Zolli mówił o sobie, że jest Żydem nie tyle nawróconym, ile spełnionym²². To ostateczne spełnienie w chrześcijaństwie porównywał do doświadczenia osoby, która, wędrując wzdłuż granicy, nagle spostrzegła, że, choć przeszła na drugą stronę, to jednak krajobraz jest ciągle taki sam²³. Już z perspektywy chrześcijańskiej pisał o tej drodze: „Uważałem się za Hebrajczyka, ponieważ byłem Hebrajczykiem z urodzenia i jednocześnie kochałem Jezusa Chrystusa”²⁴.

Zolli w swej refleksji nad tekstem biblijnym posługuje się, jak zauważa Adam Regiewicz:

połączeniem metod filologicznej i etymologicznej, które wykorzystuje zgodnie z tradycją egzegetyczną i homiletyczną wywodzącą się z rabinicznych szkół hermeneutycznych. Zasady rozumowania w tej tradycji oparte są raczej na prawie analogii niż na zachodnim sposobie prowadzenia myśli – logiki dedukcji czy indukcji. Żywiołem tej metody jest dialogiczność, a zatem relacyjność między czytającym a tekstem, między człowiekiem a Słowem, poprzez które Bóg dialoguje z nim²⁵.

¹⁹ Eugenio Zolli, *Historia antysemityzmu*, trans. Barbara Bochenek (Wydawnictwo oo. Franciszkanów „Bratni Zew”, 2010), 69.

²⁰ Por. Adam Regiewicz, „Czego o czytaniu literatury uczy nas rabin Rzymu?” in *Żydzi wschodniej Polski*. Seria 5: *W kręgu judaizmu*, ed. Jarosław Ławski and Iwona E. Rusek (Wydawnictwo Prymat, 2017), 98; Zolli, *Przed światem*, 91, 210.

²¹ Estera Lobkowicz, „Przedmowa,” in *Przed światem. Naczelny rabin Rzymu: Dlaczego zostałem katolikiem*, Eugenio Zolli, trans. Jerzy Podgórski (Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Księgarnia św. Jacka, 1999), 5.

²² Por. Lobkowicz, „Przedmowa,” 5.

²³ Por. Ricci, „«Nie nawrócony, ale pełen wiary». Życie i śmierć Głównego Rabina, który stał się katolikiem,” 130.

²⁴ Zolli, *Przed światem*, 94.

²⁵ Regiewicz, „Czego o czytaniu literatury uczy nas rabin Rzymu?” 99; por. Enrico Bernart, „Wprowadzenie,” in *Byłem rabinem Rzymu... Historia wielkiego nawrócenia*, Eugenio Zolli, trans. Władysław Węglarz (Wydawnictwo Salvator, 2007), 5.

W ten sposób interpretacja rodzi się w spotkaniu tekstu z czytającym. Tekst, który niesie określone znaczenie i sens, spotyka interpretatora wraz z całym jego doświadczeniem życiowym. Jest ono jak sito, przez które ów sens zostaje przesiany, zanim trafi do wnętrza czytającego. Autorski komentarz do tekstu biblijnego jest więc zarówno owocem egzegezy, jak i osobistego doświadczenia lektury²⁶.

Zolli wykorzystuje wiedzę językoznawczą, aby głębiej zrozumieć tekst biblijny. Nawiązuje do mentalności, zwyczajów i słownictwa żydowskiego. By wydobyć bogactwo tekstu, oświecla go kontekstem, sięga po znaczenia pokrewne i konotacje kulturowe. Jego metoda komentowania tekstu, określana mianem „odkrywania znaczeń”²⁷, odwołuje się do żydowskiej tradycji studiowania i rozumienia Tory, szczególnie do dwóch poziomów jej czytania, nazywanych *remesz* i *drasz*. Pierwszy z nich jest sposobem czytania (rozumienia) alegorycznego. Głębsze rozumienie tekstu rodzi się dzięki łączeniu pozornie niezwiązanych ze sobą faktów. Drugi poziom (*drasz*), który daje możliwość jeszcze głębszego poznania, to czytanie (rozumienie) metaforyczne. Dokonuje się tu porównywanie fragmentów tekstów, które mają wspólne słowa lub wyrażenia. W tym zestawieniu odsłaniają się ich głębsze znaczenia²⁸.

Zolli modyfikuje metodę etymologiczną – polegającą na badaniu pierwotnych znaczeń słów i ich pochodzenia – dostosowując ją do potrzeb głębszej lektury Nowego Testamentu. Skoro zarówno sam Jezus, jak i zdecydowana większość Jego słuchaczy byli zakorzenieni w tradycji żydowskiej, to myśleli oni i mówili przede wszystkim w języku aramejskim. Jednak Nowy Testament jest nam dostępny wyłącznie w języku greckim. Choć jest napisany po grecku, styl wielu ksiąg nie jest grecki, lecz semicki – zdradzają one żydowskich autorów posługujących się na co dzień ojczystym językiem aramejskim. Stąd też Zolli, aby pełniej zrozumieć zapis nowotestamentowy, często dokonuje retrowersji tekstu greckiego na języki hebrajski i aramejski. Na tym poziomie językowym odkrywa nowe, znaczące odsłony sensu, widoczną grę słów czy ich zbieżność²⁹.

²⁶ Por. Regiewicz, „Czego o czytaniu literatury uczy nas rabin Rzymu?” 99, 102.

²⁷ Regiewicz, „Czego o czytaniu literatury uczy nas rabin Rzymu?” 102.

²⁸ Regiewicz, „Czego o czytaniu literatury uczy nas rabin Rzymu?” 100–103. Więcej na temat poziomów rozumienia i interpretowania Tory w tradycji rabinicznej: Mariusz Rosik and Icchak Rapaport, *Wprowadzenie do literatury i egzegezy żydowskiej okresu biblijnego i rabinicznego* (Wydawnictwo TUM, 2009), 172–77.

²⁹ Regiewicz, „Czego o czytaniu literatury uczy nas rabin Rzymu?” 99; Cabaud, *Eugenio Zolli – prorok nowego świata*, 47–48. Złożoność kwestii językowej w rzymskiej Palestynie czasów Jezusa, zwłaszcza w procesie spisywania ksiąg Nowego Testamentu, dobrze oddaje Piotr Ostąński, „Języki używane przez Jezusa na tle sytuacji językowej w rzymskiej Palestynie,” *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 23, no. 2 (2015): 45–74, <https://doi.org/10.52097/wpt.2347>.

Ostatecznie, jak przekonuje Regiewicz, „jego metoda etymologiczna nie sprowadza się jedynie do badania znaczeń pierwotnych słowa źródłowego w języku greckim, ale poszukiwania aramejskich czy hebrajskich korzeni i oświetlania wypowiedzi wywiedzionymi z ich analizy konotacjami”³⁰.

Wyjaśnianie tekstów świętych w religijnej tradycji biblijnego Izraela kierowało się pewnymi regułami. Pomagały one m.in. wyprowadzać z tekstu biblijnego, drogą dedukcji, praktyczne normy postępowania w nowych okolicznościach życia, a także harmonizować starożytną tradycję ustną z tekstem Pięcioksięgu. Reguły te określano terminem *middoth* (*madad* – mierzyć), co dokładnie oznacza miarę, normę³¹. Jedną z tych reguł, której Zolli poświęca najwięcej uwagi, znana jest pod nazwą *Qal wa-chomer* (*a minori ad maius* – od mniejszego do większego, lub *a maiori ad minus* – od większego do mniejszego). Jej znakiem rozpoznawczym, jako istotnej metody argumentacyjnej, jest zwrot „o ileż bardziej/więcej”, obecny również w tekstach Nowego Testamentu (np. Mt 6,30; 7,11; J 7,23). Zolli odwołuje się do tych rabinackich zasad i dostrzega je zarówno w nauczaniu Jezusa Chrystusa, jak i np. św. Pawła³². Pomagają mu one ostatecznie wnikać w istotę orędzia chrześcijańskiego oraz odkryć wyjątkową tożsamość Jezusa z Nazaretu.

3. Tajemnica tożsamości Nazarejczyka

Droga, którą podąża Zolli, by wnikać w tajemnicę tożsamości Jezusa, opiera się na prawdzie, że Jego życie i działalność są głęboko osadzone w bogatej i złożonej tradycji wiary biblijnego Izraela. Choć wpisuje się w to dziedzictwo, jednocześnie je przekracza – wnosząc radykalną nowość, która budziła ostry sprzeciw pewnej części ówczesnego świata żydowskiego. W ten sposób można uchwycić wyjątkowość Jego osoby i misji, aż po uznanie w Nim tajemnicy boskiej tożsamości.

³⁰ Regiewicz, „Czego o czytaniu literatury uczy nas rabin Rzymu?” 99.

³¹ Normy te zostały wyraźnie określone w I i II wieku przez żydowskich uczonych. Choć hermeneutyka rabiniczna nie zamyka się w tych regułach, to stanowią one jej istotny zrąb. Najstarsza grupa reguł to siedem zasad Hillela. Pewnym rozwinięciem tych reguł jest późniejsze trzynastie zasad Izmaela. Pod koniec II wieku pojawiają się jeszcze trzydzieści dwie reguły rabiego Eliezera. Zob. więcej: Papieska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej* (Instytut Teologii Biblijnej „Verbum”, 2002), 29–33; Christoph Dohmen and Günter Stemberger, *Hermeneutika Biblii żydowskiej i Starego Testamentu*, trans. Michał Szczepaniak (Wydawnictwo WAM, 2008), 105–32.

³² Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 87–119.

3.1. Wyjątkowość nauczania Jezusa

Jezus daje się poznać przez działalność nauczycielską. Co jednak było wyjątkowe w Jego głoszeniu i w czym przewyższał innych nauczycieli żydowskich? Zolli upatruje właściwej odpowiedzi na te pytania w określeniu „Nazarejczyk”. Tradycyjnie jest ono wiązane z miejscowością pochodzenia Jezusa. Miano to nadawali Jezusowi przede wszystkim Jego przeciwnicy i adwersarze rodzącego się chrześcijaństwa (zob. np. Dz 24,5). Pejoratywny wydźwięk samej nazwy geograficznej ujawnia się chociażby w pytaniu: „Czy może być co dobrego z Nazaretu?” (J 1,46)³³.

Zastanawiający jest jednak fakt, że to deprecjonujące określenie pojawia się nie tylko w ustach ludzi wrogo bądź obojętnie nastawionych wobec chrześcijaństwa (zob. np. Dz 6,14; J 18,5–7; 19,19; Łk 18,37; Mt 2,23; 26,71), lecz także jest używane przez samych chrześcijan (zob. np. Dz 2,22; 3,6; 4,10; 6,14; 22,8; 26,9). Czyż nie oznacza to, że może ten przydomek mieć o wiele głębsze znaczenie niż tylko odniesienie do miejscowości?³⁴ Zolli – przekonany, że przydomek ten jest istotny dla zrozumienia tożsamości Jezusa – analizuje go lingwistycznie i wskazuje na aramejski rdzeń *ntzr*, z którym związany jest czasownik *netzar* („szczebiotać”, „śpiewać”, „deklować”). W czasach Jezusa używano tego słowa dla wyrażenia „elokwentnej deklamacji”. W tej perspektywie przydomek „Nazarejczyk”, rozumiany jako „kaznodzieja”, „dekłator”, odniesiono najprawdopodobniej spontanicznie do Jezusa, którego nauczanie wywierało silne wrażenie na słuchających Go tłumach. Określanie Jezusa mianem „Nazarejczyk” – „Kaznodzieja” zrodziło się, jak wielokrotnie przekonuje Zolli, w sposób naturalny – jak kwiat, który wyrasta ponad ziemię dzięki wewnętrznej sile życiowej. Tłumy żydowskich słuchaczy, kierując się „zdrowym instynktem”³⁵, wybrały to nowe i wyjątkowe określenie, gdyż właściwie oddawało charakter Jego przepowiadania i całej działalności. Ujmowało ono istotę dzieła Jezusa i Jego uczniów; wyrażało naturę właściwą tylko Jezusowi i Jego dziełu.

Dla słuchaczy Jezusa, którzy również nazywali Go nauczycielem (*rabbi*, *rabbuni*), był On jednak kimś więcej niż tylko typowym nauczycielem. Inne tradycyjne określenia okazały się niewystarczające dla wyrażenia wyjątkowości

³³ Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 25–27.

³⁴ Zolli jest świadomy ożywionej dyskusji dotyczącej tej kwestii. W książce *Nazarejczyk* (19–60) odwołuje się do różnych rozwiązań, które są proponowane przez badaczy tego zagadnienia, oraz poddaje je ocenie. Celem niniejszego opracowania nie jest rozstrzygnięcie sporu *stricte* językoznawczego, lecz ukazanie logiki argumentacyjnej Zollego. Stąd też jedynie prezentacja hipotezy byłego rabina Rzymu, która stanowi istotny wątek jego apologii.

³⁵ Zolli, *Nazarejczyk*, 57.

osoby i nauczania Jezusa. Zwrot *maggid* (narrator), który także odnoszono do nauczycieli żydowskich, akcentował ich ogromną siłę przyciągania słuchaczy dzięki np. pięknej sztuce oratorskiej, ale sam w sobie nie oddawał tego, kim był Jezus. Nie mógł On być również nazwany *darshan* (badający Pisma i przepowiadający), ponieważ wnosił coś więcej: nie powtarzał cudzych myśli, lecz przedstawiał własne oryginalne idee³⁶.

Masy żydowskie – jak przekonuje Zolli – nie mieszały kazań Jezusa z nauczaniem rabinów. Dla jednych kazania te były fascynujące, dla innych – powodem do wyrzucenia z synagogi i chęci zabicia Go (Łk 4,29) [...] wywoływały podziw u jednych i złość u innych; nikt nie widział w Nim tylko jednego z wielu nauczycieli³⁷.

W czym więc wyrażała się owa wyjątkowość Jezusa i Jego nauczania, którą przywołuje choćby stwierdzenie z Ewangelii św. Jana: „Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał jak ten człowiek” (J 7,46)? Szukając odpowiedzi na to pytanie, trzeba przyznać, że Jezus – jeśli chodzi o formę nauczania – posługiwał się, podobnie jak inni nauczyciele żydowscy, powszechnie stosowanym deklamacyjnym sposobem przepowiadania i modlitwy (modulacja głosu, śpiewna recytacja). Także w tematyce Jego nauczania można dostrzec liczne zbieżności z przesłaniem wcześniejszych proroków i nauczycieli żydowskich. To zakorzenienie w tradycji biblijnego Izraela uwidacznia się chociażby w Jego nauczaniu na temat powszechnego charakteru miłości Boga czy modlitwy, zwłaszcza *Ojciec nasz*, która ma swe paralele w myśli starotestamentowej. Podobnie jest w przypadku nauczania moralnego Jezusa, które bardzo często pozostaje w zgodzie z wykładnią rabiniczną. Całość Jego nauczania, choć czasami różniła się formą od nauczania rabinów, a w treści pozornie wydawała się nawet sprzeczna, w rzeczywistości w wielu miejscach pozostawała w zgodzie z obowiązującą myślą rabinistyczną³⁸.

Mimo pewnych punktów stycznych istnieje jednak, jak ujmuje to Zolli,

przepaść pomiędzy młodym chrześcijaństwem a rabinami. I ta przepaść coraz bardziej się pogłębiała, bo Jezus [...] opierał swoje nauczanie na nauczaniu rabinów, posługiwał się ich metodą, ale później, w pewnym momencie, oddalał się od ich toku myślenia, by osiągnąć inny cel³⁹.

³⁶ Zolli, *Nazarejczyk*, 44–46, 50–60.

³⁷ Zolli, *Nazarejczyk*, 53–54.

³⁸ Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 50, 54, 108–13, 119.

³⁹ Zolli, *Nazarejczyk*, 113.

Wyjątkowość Jego przepowiadania wynikała przede wszystkim ze źródła, z którego się wywodziło. Nie było ono na zewnątrz, nie należało do kogoś innego, ale było w Nim samym. Wyraża to chociażby formuła obecna w Kazaniu na górze: „Słyszeliście, że powiedziano (przodkom)... A Ja wam powiadam...” (Mt 5,21–22.27–28.31–34.38–39.43–44).

Nauczanie rabinów miało charakter dedukcyjny; opierało się na skrupulatnym przywoływaniu cytatów i często całego łańcucha imion mistrzów, na których autorytet rabini się powoływali. Było ono skoncentrowane na czystej kazuistyce. Jezus nie szedł tą drogą; nie uciekał się do legalizmu. Wręcz przeciwnie. Wystąpił, co widać zwłaszcza w Kazaniu na górze, przeciw legalizmowi, który przybierała religia żydowska. Wyraźnie wskazywał, że legalizm uczonych w Piśmie i faryzeuszów nie wystarczy, by wejść do królestwa niebieskiego (por. Mt 5,20). Ważniejsza od skrupulatnego kultu ofiarniczego, wypełnianego ściśle według przepisów prawa, jest wierność wartościom moralnym. Jest w tym o wiele bliższy duchowi proroków niż współczesnym sobie uczonym. Jego nauczanie wyraźnie współbrzmi z tym, czego uczy chociażby prorok Ozeasz: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń” (Oz 6,6).

Autorytet żadnego wcześniejszego uczonego nie stanowił dla Niego punktu oparcia. Zachwycał słuchaczy własną niezwykle interpretacją tekstów świętych. Nie tylko je tłumaczył, ale przede wszystkim wskazywał na ich wypełnienie w Nim samym. Miał głęboką, nieobecną u innych, świadomość obowiązku wypełnienia wyjątkowej misji wobec narodu wybranego i całej ludzkości. Jego nauczanie i działalność wskazywały, że rzeczywiście wypełnia się proroctwo Izajasza i zaczyna się „rok łaski Pańskiej” (Iz 61,2). Tłumy były przyciągane także przez „ogniste słowo i święty entuzjazm” Nazarejczyka⁴⁰.

W Nim, jak przekonuje Zolli,

jednoczy się nadzwyczajna tematyka kazań ze sztuką oratorską. U żadnego uczonego w Piśmie nie znajdziemy takich wyżyn oratorskich oraz tematycznych, jak u Jezusa. Jego oratorstwo ma charakter prorocki; jest elokwencją, o której wówczas już zapomniano. [...] Jego nauczanie ma charakter proroctwa, wywierając żywy i jedyny w swoim rodzaju wpływ na swoich słuchaczy. [...] [Jego] żywe gry słów, które w tym samym czasie wynoszą na poziom moralny całą gamę nakazów zaczerpniętych z legalizmu i rytualizmu, nie mogły nie wpłynąć na tłumy i nie mogły nie rozpowszechnić się wśród ludzi⁴¹.

⁴⁰ Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 50–57, 107–109, 115–20, 154–55.

⁴¹ Zolli, *Nazarejczyk*, 55, 167.

Nauczycielską działalność Jezusa Zolli reasumuje następująco:

Jeśli nawet taka nic nie znacząca miejscina Nazaret istniała w czasach Jezusa, to wielu jej nie znało; szerokie rzesze ludzkie podkreślały moc przepowiadania Jezusa. Osobowość Kaznodziei przykrywała w całej rozciągłości niejasności miejsca pochodzenia Jego rodziny. Jezus był dla nas nie Nazaretańczykiem, ale Nazarejczykiem, czyli Kaznodzieją. [...] Tak samo, jak Jan, który dzięki swojej działalności otrzymał przydomek Chrzciel, Jezus przeszedł do historii dzięki temu, co czynił jako Nazarejczyk⁴².

3.2. Nauka z mocą – spełnione wiarygodne słowo Boga

Wspomniany przez Zollego autorytet własny nauczającego Jezusa oddaje greckie określenie *exousía* („moc”, „potęga”, „władza”). Pojawia się ono kilkakrotnie w Ewangeliach jako znak rozpoznawczy wzbudzającego zdumienie przepowiadania Jezusa: „uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie” (Mk 1,22; zob. również Mk 1,27; Mt 7,28–29; Łk 4,32). Termin *exousía* zawiera idee obecne również w tradycji judaistycznej, a wyrażane hebrajskim *reshuth* i aramejskim *reshutha* (pozwolenie, upoważnienie, władza). Określenia te odnoszą się do władzy moralnej mającej upoważnienie „z góry”. Jezus przemawiał nie jako reprezentant władzy ziemskiej głoszący ludzką mądrość, ale jako ktoś, kto posiada nadprzyrodzone upoważnienie religijne i moralne. Jego przepowiadanie to owoc nadprzyrodzonego daru od Boga – natchnienia Jego Ducha, czyli prorocтва. To nauczanie z mocą objawia się również w kontekście cudów Jezusa. Jego „nauka z mocą” (*kat'exousía*) sprawia, że „nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne” (Mk 1,27). Wyrażenie „nauka z mocą” oznacza więc ostatecznie naukę, która jest zakotwiczona w boskiej instancji i dlatego może być rozumiana jako „nauka wiarygodna”⁴³.

Tajemnicę tożsamości Jezusa odsłania również, w kontekście Jego nauczania, to, że spełnia się to, co On zapowiada. Widać tu wyraźne nawiązanie do tradycji judaizmu biblijnego, w którym wypełnienie się głoszonego słowa rozumiane jest jako wiarygodny znak rozpoznawczy działania samego Boga. W nauczaniu proroka Izajasza odnajdujemy ten motyw zarówno w szczegółowych zapowiedziach i ich wypełnieniu (np. obietnica ożywienia pustyni – Iz 41,17–29), jak i w bardziej ogólnych stwierdzeniach: „Wspomnijcie rzeczy minione, sprzed wieków!

⁴² Zolli, *Nazarejczyk*, 55, 59.

⁴³ Zolli, *Nazarejczyk*, 61–68.

Tak, Ja jestem Bogiem i nie ma innego [...]. Obwieszczam od początku to, co ma przyjść, i naprzód to, co się jeszcze nie stało. Mówię: Mój zamiar się spełni i uczynię wszystko, co zechcę” (Iz 46,9–10; zob. także Iz 43,12; 44,6–8; 45,21)⁴⁴.

Tą drogą podąża również Jezus, gdy chociażby w Wieczerniku zapowiada zdradę jednego ze swoich uczniów: „Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście, gdy się stanie, uwierzyli, że JA JESTEM” (J 13,19). Podobnie czyni w J 16,2–4, gdy wskazuje na przyszłe prześladowania uczniów. Spełnienie się tych słów ma być dla nich, znających wymowę przesłania proroka Izajasza, motywem skłaniającym do wiary w Niego i wytrwania w niej wobec nadchodzących przeciwności. Ma ich prowadzić – jak przekonuje Zolli – aż do uznania Jego boskiej tożsamości: „[...] nie możecie więc nie wierzyć, że «JA JESTEM». Nie ma innego boga oprócz Mnie i Mojego Ojca, i My Dwaj jesteśmy jednością”⁴⁵.

3.3. Jezus i Bóg – wspólnota życia i działania

Nie tylko słowo głoszone przez Jezusa objawiało tajemnicę Jego tożsamości, ale również działanie, gdyż stanowiło swoiste przedłużenie obecności i działania Boga. Jezusowa deklaracja: „[...] kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał” (J 13,20), nawiązuje do powszechnie znanej i praktykowanej maksymy talmudycznej *shaliach adam ke-moto* („posłaniec jest człowiekiem, który go posłał”) czy w innej rabinackiej formule: „Posłaniec króla jest samym królem”. Dopełnieniem przytoczonej wypowiedzi Jezusa są podobne słowa z innych Ewangelii: „[...] kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał” (Mk 9,37); „[...] kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał” (Łk 10,16). W tych słowach – jak uważa Zolli – Nazarejczyk wskazuje, że On sam jako posłaniec Ojca, który jest w niebie, jest jednym z Bogiem; w Nim przyjmuje się lub odrzuca nie jakiegoś innego boga, ale Boga prawdziwego. Koncepcja, że posłaniec jest równy temu, kto go wysyła, w przypadku Jezusa jest więc narzędziem, przez które On sam objawia swoją boską tożsamość. W tym kontekście warto zauważyć, że do szczególnej godności zostają wyniesieni także ci, których posyła już sam Jezus⁴⁶.

Wspomnianą równość dopełnia stosunek wyłączności, który zachodzi w relacji między Jezusem i Bogiem (ja, Syn Ojca, i nikt inny). Zolli nawiązuje do deklaracji Nazarejczyka: „Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani

⁴⁴ Zolli, *Nazarejczyk*, 241–42.

⁴⁵ Zolli, *Nazarejczyk*, 243.

⁴⁶ Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 244–46.

kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Łk 10,22). Tę wyjątkowość widać również w przypowieści o winnicy i przewrotnych rolnikach (Mk 12,1–12). Jezus nie jest tu ukazany jako jeden z wielu posłańców Boga (proroków). Zostaje wyróżniony spośród nich wszystkich, gdyż jest Synem, naturalnym dziedzicem właściciela winnicy (Boga). Jego synostwo ma jednak charakter wyjątkowy, co ujawnia się wszędzie tam, gdzie wypowiada słowa: „mój Ojciec w niebie”. Jeśli wyrażenie „synowie Boży” pojawia się stosunkowo często w literaturze starotestamentowej, to jednak zawsze w nawiązaniu do wymiaru wspólnotowego, do wspólnoty narodu wybranego. Odnoszenie go do pojedynczego człowieka jest obce tradycji biblijnego Izraela. To o narodzie jest mowa: „Wy jesteście dziećmi Pana, Boga waszego” (Pwt 14,1). Prorok Ozeasz (11,1) cały lud Izraela z czasów niewoli egipskiej nazywa „dzieckiem” oraz „synem wezwanym z Egiptu”. Jeśli uświadamiamy sobie, że żaden Izraelita, jako pojedynczy człowiek, nie miał prawa określać siebie „synem Bożym”, jasno dostrzegamy wyjątkowość i szczególną godność Jezusa⁴⁷.

Nie potrafimy, jak zauważa Zolli, dokładnie określić, czy świadomość tak rozumianego synostwa nagle zawładnęła Nazarejczykiem, czy też powoli „dojrzała, jak nasionko rośliny przykryte śniegiem”⁴⁸. Choć nie wiemy, co było „wiosną, która rozpuściła lody”⁴⁹, to jednak ostatecznie widzimy, że owa wiosna pojawiła się i „pozwoliła wykiełkować nowej roślinie, tak innej od hebraizmu, a nawet diametralnie przeciwnej”⁵⁰. To nadzwyczajne roszczenie Jezusa do tak rozumianego synostwa zostało jednak uznane za wiarygodne przez część wspólnoty żydowskiej początku I wieku. Wymownie potwierdza to Pierwszy List św. Pawła do Koryntian (16,22) i obecne tam swoiste zawołanie pierwszych chrześcijan odnoszone do Jezusa: *Maran atha* („Nasz Pan przyjdzie”). Fakt, że zachowało się ono w pierwotnej aramejskiej formie, wskazuje na jego starożytne pochodzenie; jego zaś treść – na to, że już od samego początku żywe było przekonanie o boskiej tożsamości Nazarejczyka⁵¹.

3.4. Cierpiący sługa Pański – ‘eved J.

Istotne miejsce, w kontekście pytania o wyjątkowość Jezusa, przyznaje Zolli starotestamentowemu motywowi cierpiącego sługi Pańskiego, pojawiającemu

⁴⁷ Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 123–25, 317.

⁴⁸ Zolli, *Nazarejczyk*, 213.

⁴⁹ Zolli, *Nazarejczyk*, 213.

⁵⁰ Zolli, *Nazarejczyk*, 213.

⁵¹ Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 123.

się u Deutero-Izajasza (Iz 40–55). Motyw ten wpisuje się w obecne w historii biblijnego Izraela pytanie o cierpienie, zwłaszcza niezawinione, jego źródła i znaczenie. Szczególnie intrygująca staje się kwestia powodzenia bezbożnych i cierpienia sprawiedliwych, podejmowana wyraźnie w Księdze Hioba i Psalmach. W tym kontekście coraz wyraźniej ujawnia się w tekstach świętych prawda, że nie wystarcza prosta zasada, wyrażona choćby w Ps 31,24 („Pan zachowuje wiernych, a odpłaca z nawiązką wyniośle postępującemu”), głosząca, że sprawiedliwym zawsze dzieje się dobrze, a grzesznikom – źle⁵².

Kim jest cierpiący sługa Pański (*‘eved J.*), o którym pisze prorok Izajasz?⁵³ Kim jest ten, którego Zolli uznaje za „wytwór geniuszu izraelskiego” i „postać o najwyższej duchowości”⁵⁴, „postać opromieniona światłem człowieczeństwa i zarazem nadziemsko piękna”⁵⁵? Zolli szuka odpowiedzi na to pytanie, mając świadomość, że „w obliczu sługi Pańskiego, figury wybitnie mesjanistycznej, judaizm i chrześcijaństwo spotykają się i rozdzielają”⁵⁶.

Trudno przyjąć, jak chciałaby tradycja rabinistyczna, że jest on odbiciem upokorzonego i cierpiącego narodu Izraela⁵⁷. Choć można wskazać pewne racje przemawiające za tym, że chodziłoby o jakiś byt społeczny (np. Iz 44,21–22; 49,7), to jednak dokładniejsza analiza przesłania proroka Izajasza daje uzasadnione podstawy, by widzieć w słudze Pańskim konkretną pojedynczą postać; postać historyczną i eschatologiczną. Tak właśnie, jako „męża boleści” (*ish makh ‘ovoth*), wielką szlachetną jednostkę, ujmuje go wspólnotowe wyznanie ludu Izraela: „On się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści, a my

⁵² Zolli, *Nazarejczyk*, 277–86. Zob. więcej: Jan Klinkowski, „The Significance of Suffering in Biblical Anthropology – Based on Cultures of the Middle East: *Res sacra miser* – a Suffering Man is Sacrosanct,” *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 27, no. 2 (2019): 43–72, <https://doi.org/10.52097/wpt.2190>.

⁵³ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że odpowiedź na to pytanie była dla Zollego nie tylko kwestią teoretyczną, rozważaną w perspektywie naukowej, lecz miała przede wszystkim – i to już od wczesnych lat życia – wymiar egzystencjalny. W zmaganiu z tym pytaniem zrodziła się jego wiara chrześcijańska. Zob. Zolli, *Przed światem*, 42–43, 55–56.

⁵⁴ Zolli, *Nazarejczyk*, 295.

⁵⁵ Zolli, *Nazarejczyk*, 309.

⁵⁶ Zolli, *Historia antysemityzmu*, 116.

⁵⁷ Waldemar Chrostowski („Rabiniczny wizerunek Jezusa i chrześcijaństwa w kontekście dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem,” in *Jezus i chrześcijaństwo w źródłach rabinicznych: perspektywa historyczna, społeczna, religijna i dialogowa*, ed. Krzysztof Pilarczyk and Andrzej Mrozek [Antykwa, 2012], 343–44) przekonuje, że judaizm rabiniczny, w kontekście osoby i misji Jezusa Chrystusa, nie tylko wyciszył mesjański dynamizm ksiąg świętych, lecz także zinterpretował go w nowych kategoriach. Mesjasza osobowego zastąpić miał Mesjasz zbiorowy (Izrael).

uznaliśmy Go za skazańca. Lecz on był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy” (Iz 53,4–5).

O jaką więc osobę tu chodzi? Zdecydowanie nie odpowiadają charakterystyce sługi Pańskiego ani król Jozjasz, ani król Ezechiasz. Na myśl przychodzi również Hiob, „cierpiętnik bez skazy”⁵⁸; postać głęboko wpisana w duchowość Izraela. Ten człowiek „oddany Bogu” (*‘jov*), sprawiedliwy i pobożny, zostaje dotknięty cierpieniem jak „nieprzyjaciół” (*‘jev*). Hiob i *‘eved J.* to postaci w jakiejś mierze podobne, ale zarazem wyraźnie różniące się od siebie. Obaj są wiernymi przyjaciółmi słabych i gorliwymi obrońcami sprawiedliwości (Iz 42,1–4; Hi 29,12–17); cierpią i są poniżani, ale mimo to pozostają wierni. Gdy jednak w cierpieniu Hiob płacze nad sobą, krzyczy z całych sił i „przeklina swój dzień” (Hi 3,1), sługa Pański – milczy: „nawet nie otworzył ust swoich” (Iz 53,7). Gdy Hiob skarży się na to, że został pobity przez nieprzyjaciół (Hi 16,10), to *‘eved J.* poddaje się z własnej woli prześladowcom (Iz 50,6); uświęca ból milczeniem cenniejszym od każdej mowy. Hiob, jako „mąż sprawiedliwy” (Hi 1,1), unika zła wyłącznie dla własnego zbawienia, a swojego cierpienia nie pojmuje w kategoriach ekspiacyjnych za grzechy innych. Sługa Pański inaczej. Jest czysty i cierpi, ale swe cierpienie widzi jako siłę odkupieńczą dla innych – dla zmazania ich grzechów, aby i oni zostali oczyszczeni⁵⁹.

Obecna w misji sługi Pańskiego idea wynagrodzenia zastępczego pojawia się również w dziejach innych postaci z historii Izraela. Już Mojżesz, kiedy Izraelici zrobili złotego cielca, był gotowy ofiarować swoje życie, aby przebłagać za grzech ludu. Prosił Boga: „Przebac jednak im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twojej księgi, którą napisałeś” (Wj 32,32). Śmierć Mojżesza miała być, jak uczy tradycja żydowska, ołtarzem wynagradzającym za grzechy całego Izraela. Motyw ekspiacyjny obecny jest także w misji proroków. Dla dobra ludu cierpią, stawiając czoła wielu niebezpieczeństwom i przeciwnościom. Jednak żaden z nich – nawet Jeremiasz, Ezechiel czy Izajasz – choć oddał Bogu w ofierze swoją wolę w posłuszeństwie Jego woli, nie zamierzał złożyć w ofierze własnego ciała. Także oni – prorocy – nie oddają bogactwa i specyfiki sługi Pańskiego, zwłaszcza przez to, że nie są zdolni być ofiarą odkupieńczą za wszystkich innych⁶⁰.

⁵⁸ Zolli, *Nazarejczyk*, 290.

⁵⁹ Zolli, *Nazarejczyk*, 288–93, 310–12.

⁶⁰ Zolli, *Nazarejczyk*, 301–308, 316–19. Por. Ignatius Kunnumpurathu Paul, “The Servant of YHWH during the Babylonian Exile: An Extension of an Existing Israelite Mission, or a New Departure?” *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 32, no. 2 (2024), 5–26, <https://doi.org/10.52097/wpt.5221>.

Szukając odpowiedzi na pytanie, kim jest cierpiący sługa Pański, Zolli kieruje również swój wzrok na Jezusa. Zauważa, patrząc na historię Izraela, że

w księdze Izajasza idea mesjanistyczna doprowadzona zostaje na sam szczyt i później powoli się zaciemnia. Figura bolesnego Mesjasza zanika. [...] Wobec impulsu wywołanego przez tragiczne wydarzenia polityczne i narodowe, masy coraz mocniej walą w drzwi mesjanistycznych nadziei. [...] Lud desperacko trzyma się nadziei. Na horyzoncie zarysowuje się figura Jezusa⁶¹.

Ostatecznie Zolli z głębokim przekonaniem uznaje, że „żywym wcieleniem” *‘eved J.* jest osoba Nazarejczyka. On jest „Tym Jedynym”⁶²; „tylko w Nim, i jedynie w Nim”⁶³ spełniło się, w znaczeniu: zostało doprowadzone do końca, wraz z bolesnymi tego konsekwencjami, to, co opisał – tak odległy czasowo – prorok Izajasz⁶⁴. Przekonując o wyjątkowym urzeczywistnieniu się w Jezusie figury *‘eved J.*, dodaje jednak kluczową uwagę: Nazarejczyk jest nie tylko ludzkim wcieleniem sługi Pańskiego, lecz także boskim jednocześnie⁶⁵. Choć rzeczywiście najwięcej punktów wspólnych można dopatrzeć się między *‘eved J.* a Jezusem, to jednak On sam wznosi się ponad tę figurę, gdy objawia na różne sposoby swą boską samoświadomość⁶⁶. Ostatecznie Jezus daje się poznać przez swe nadzwyczajne czyny, zwłaszcza zmartwychwstanie. Jako człowiek umiera bolesną śmiercią. Jego krew woła o przebaczenie, nie dla siebie, gdyż jest On czysty jak nikt inny, ale dla wszystkich innych, za których się poświęca. W końcu triumfuje, gdy powstaje z martwych do chwały wiecznej. Stąd też Zolli stwierdza, że o ile *‘eved J.* jest „zwycięzcą pokonanym” („w nagrodę przydzielę mu tłumy i posiadzie możnych jako zdobycz”, Iz 53,12), o tyle Jezus jest „zwycięzcą triumfującym”⁶⁷.

⁶¹ Zolli, *Historia antysemityzmu*, 116.

⁶² Zolli, *Nazarejczyk*, 255.

⁶³ Zolli, *Nazarejczyk*, 255.

⁶⁴ Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 212, 254–55; Cabaud, *Eugenio Zolli – prorok nowego świata*, 52–53.

⁶⁵ Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 212. Ricci („«Nie nawrócony, ale pełen wiary». Życie i śmierć Głównego Rabina, który stał się katolikiem,” 130) słusznie zauważa, że chrześcijańska wiara Zollego zrodziła się jako „rezultat stopniowej konwergencji”, stapienia się w jedno dwóch postaci, które od najmłodszych lat mu towarzyszyły: cierpiącego sługi Pańskiego i Chrystusa ukrzyżowanego. Sam Zolli (*Przed świtem*, 42–43) tak wspomina początek tej drogi, gdy jako żydowskie dziecko zetknął się z krucyfiksem w domu swego przyjaciela: „On, Jezus, ten człowiek [...] nie mógł być w żaden sposób zły. Być może był, lub być może nie był «Sługą Boga», którego pieśni czytamy w szkole. [...] Nie wiem. Lecz jednej rzeczy jestem pewien: On był dobry”.

⁶⁶ Por. Zolli, *Nazarejczyk*, 213–14, 320.

⁶⁷ Zolli, *Nazarejczyk*, 319–20.

Wyjątkową tożsamość Nazarejczyka objawia również bogata rzeczywistość oddawana aramejskim terminem *talja*. Może przyjmować on następujące znaczenia: „baranek”, „chłopiec”, „syn” i „sługa”. Zdaniem Zollego ten właśnie termin miał pojawić się w ustach Jana Chrzciciela, który, widząc nadchodzącego Jezusa, zawołał: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). Nieco dalej zaś dodał: „[...] daję świadectwo, że On jest Synem Bożym” (J 1,34). W ten sposób wieloznaczne określenie *talja* może być adekwatnie, z całym bogactwem wielu swoich znaczeń, odniesione do Jezusa. Stanowi ono swoistą syntezę synostwa Bożego Jezusa i motywu cierpiącego sługi Pańskiego wraz z nawiązaniem do bogatej biblijnej tradycji baranka paschalnego. Na ten kierunek interpretacji naprowadza myśl proroka Izajasza, który, choć opisuje cierpienia *‘eved J.*, dodaje jednak, że sługa Pański był w tym doświadczeniu „jak baranek na rzeź prowadzony” (Iz 53,7). Podczas ostatniej wieczerzy sam Jezus odwołuje się do motywu baranka paschalnego. Karmiąc apostołów swoim ciałem i pojąc swoją krew, identyfikuje siebie samego z barankiem paschalnym. Ciało i krew zwierzęcia zostają jednak wyeliminowane i zastąpione Nim samym. On sam staje się ofiarą wynagradzającą i oczyszczającą w sensie absolutnym za wszystkich i dla wszystkich. I tak wieloznaczny aramejski termin *talja* staje się, co nie jest możliwe w żadnym innym języku, szczególnym środkiem objawiającym tajemnicę tożsamości Jezusa oraz najgłębszy rdzeń chrześcijaństwa⁶⁸. Choć każda z tych idei (*‘eved J.* oraz *talja*), jak przekonuje Zolli, ma własną oryginalną historię w dziejach Izraela, to jednak podczas ostatniej wieczerzy „zostają postawione w pewnej relacji, dzięki której otrzymuje się doskonałą antytezę oryginalnej myśli hebrajskiej; powstaje linia demarkacyjna pomiędzy starą a nową doktryną”⁶⁹.

Zakończenie

Refleksja nad osobą Nazarejczyka, którą podjął Eugenio Zolli, wpisuje się w odnowione zainteresowanie tą postacią ze strony przedstawicieli judaizmu rabinicznego w XX wieku (Josef Klausner, David Flusser, Geza Vermes, Byron L. Sherwin). Były rabin Rzymu nie poprzestaje jednak na odniesieniu do żydowskiego kontekstu życia i nauczania Jezusa, ale również otwarcie i odważnie stawia pytanie o Jego tożsamość. Opierając się na swoistym połączeniu metod filologicznej i etymologicznej w refleksji nad świętymi księgami żydów i chrześcijan, dochodzi do przekonania o mesjańskiej i boskiej tożsamości Nazarejczyka.

⁶⁸ Zolli, *Nazarejczyk*, 210–14, 218–19.

⁶⁹ Zolli, *Nazarejczyk*, 214.

Jezus w jego ujęciu wpisuje się w tradycję wiary biblijnego Izraela i jednocześnie radykalnie ją przekracza. Tym, co przede wszystkim przekonuje Zollego, jest nadzwyczajna osobowość Nazarejczyka, która od początku „promieniowała”⁷⁰ i pociągała również wielu Jemu współczesnych; stanowiła zaproszenie do wiary w Niego. Podobną funkcję wiarotwórczą miało wypełnienie się na Jezusie zapowiedzi prorockich, zwłaszcza o cierpiącym słudze Pańskim. Dla Zollego osoba i dzieło Jezusa są spełnieniem odwiecznych tęsknot Izraela. Jego decyzja wiary w Nazarejczyka może być odczytana jako osobiste utożsamienie się z tezą, którą głosił, twierdząc, że „żadna wiara religijna nie dopełni swego cyklu rozwojowego, aż nie osiągnie szczytu miłości uniwersalnej”⁷¹.

Te dwa motywy uwiarygodniające osobę i misję Jezusa, które szczególnie eksponował Zolli, w tradycyjnym wykładzie teologii fundamentalnej określa się mianem argumentów personalistycznego oraz skrypturystycznego. Stąd też ukazana myśl byłego rabina Rzymu może być inspirująca dla współczesnego badania i uzasadniania wiarygodności chrześcijaństwa. Wskazuje na wzajemne dopełnianie się tych argumentów oraz ich aktualność. Stanowi jednocześnie ich wzbogacenie treściowe i metodologiczne. Szczególnie cenne jest eksponowanie historiozbowczego wymiaru prorocstwa. Nie jest ono rozumiane jako szczegółowe przepowiadanie przyszłości, lecz odnosi się do wierności Boga swym zbawczym obietnicom, które wypełniają się w życiu i posłannictwie Jezusa Chrystusa.

Bibliografia

- Artemiuk, Przemysław. *Renesans apologii*. Płocki Instytut Wydawniczy, 2016.
- Bernart, Enrico. “Wprowadzenie.” In *Byłem rabinem Rzymu... Historia wielkiego nawrócenia*, Eugenio Zolli. Translated by Władysław Węglarz, 5–14. Wydawnictwo Salvator, 2007.
- Cabaud, Judith. *Eugenio Zolli – prorok nowego świata*. Translated by Janina Dembska. Wydawnictwo Jedność, 2003.
- Chrostowski, Waldemar. “Rabiniczny wizerunek Jezusa i chrześcijaństwa w kontekście dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem.” In *Jezus i chrześcijaństwo w źródłach rabinicznych: perspektywa historyczna, społeczna, religijna i dialogowa*, edited by Krzysztof Pilarczyk and Andrzej Mrozek, 341–57. Antykwa, 2012.
- Chrostowski, Waldemar. “Recenzja: E. Zolli, *Nazarejczyk*, Gliwice 2015.” *Collectanea Theologica* 86, no. 3 (2016): 231–38.
- Dohmen, Christoph, and Günter Stemberger. *Hermeneutyka Biblii żydowskiej i Starego Testamentu*. Translated by Michał Szczepaniak. Wydawnictwo WAM, 2008.

⁷⁰ Zolli, *Historia antysemityzmu*, 117.

⁷¹ Zolli, *Historia antysemityzmu*, 103.

- Foa, Anna. "Israel Zoller: Il contesto socio-culturale del primo Novecento." In *Israel Eugenio Zolli: Un semitista tra religioni e storia*, edited by Pier Angelo Carozzi, 15–23. Il Poligrafo, 2009.
- Israel Eugenio Zolli: Un semitista tra religioni e storia*, edited by Pier Angelo Carozzi. Il Poligrafo, 2009.
- Klinkowski, Jan. "The Significance of Suffering in Biblical Anthropology – Based on Cultures of the Middle East: *Res sacra miser* – a Suffering Man is Sacrosanct," *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 27, no. 2 (2019): 43–72. <https://doi.org/10.52097/wpt.2190>.
- Kosior, Wojciech. "Jezus i chrześcijanie w tradycji judaistycznej w kontekście współczesnego dialogu judaistyczno-chrześcijańskiego." In *Jezus i chrześcijanie w źródłach rabinicznych: perspektywa historyczna, społeczna, religijna i dialogowa*, edited by Krzysztof Pilarczyk and Andrzej Mrozek, 359–83. Antykwa, 2012.
- Kunnumpurathu Paul, Ignatius. "The Servant of YHWH during the Babylonian Exile: An Extension of an Existing Israelite Mission, or a New Departure?" *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 32, no. 2 (2024): 5–26. <https://doi.org/10.52097/wpt.5221>.
- Latorre, Alberto. "Israel Zoller tra *Wissenschaft des Judentums*, modernismo e psicoanalisi." In *Israel Eugenio Zolli: Un semitista tra religioni e storia*, edited by Pier Angelo Carozzi, 53–76. Il Poligrafo, 2009.
- Lobkowicz, Estera. "Przedmowa." In *Przed świętem. Naczelny rabin Rzymu: Dlaczego zostałem katolikiem*, Eugenio Zolli. Translated by Jerzy Podgórski, 5–7. Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Księgarnia św. Jacka, 1999.
- Morselli, Marco Cassuto. *I passi del Messia: Per una teologia ebraica del cristianesimo*. Marietti, 2007.
- Nowa apologia: Czego, wobec kogo i jak bronimy?*, edited by Przemysław Artemiuk. Płocki Instytut Wydawniczy, 2020.
- Ostański, Piotr. "Języki używane przez Jezusa na tle sytuacji językowej w rzymskiej Palestynie." *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 23, no. 2 (2015): 45–74. <https://doi.org/10.52097/wpt.2347>.
- Papieska Komisja Biblijna. *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*. Instytut Teologii Biblijnej "Verbum", 2002.
- Piotrowski, Mieczysław. *Od niewiary do pełni Prawdy*. Wydawnictwo Agape, 2012.
- Regiewicz, Adam. "Czego o czytaniu literatury uczy nas rabin Rzymu?" In *Żydzi wschodniej Polski*. Seria 5: *W kręgu judaizmu*, edited by Jarosław Ławski and Iwona E. Rusek, 97–107. Wydawnictwo Prymat, 2017.
- Ricci, Tommaso. "«Nie nawrócony, ale pełen wiary». Życie i śmierć Głównego Rabina, który stał się katolikiem." Translated by Marian Jachym. *Communio: Międzynarodowy Przegląd Teologiczny* 11, no. 5 (1991): 125–31.
- Rigano, Gabriele. *Il caso Zolli: L'itinerario di un intellettuale in bilico tra fedi, culture e nazioni*. Guerini e Associati, 2006.
- Rosik, Mariusz, and Icchak Rapaport. *Wprowadzenie do literatury i egzegezy żydowskiej okresu biblijnego i rabinicznego*. Wydawnictwo TUM, 2009.
- Skierkowski, Marek. "Jezus Gezy Vermesa: prezentacja i krytyka." *Collectanea Theologica* 75, no. 2 (2005): 97–132.
- Zolli, Eugenio. *Historia antysemityzmu*. Translated by Barbara Bochenek. Wydawnictwo oo. Franciszkanów "Bratni Zew", 2010.
- Zolli, Eugenio. *Nazarejczyk*. Translated by Artur J. Katolo. Fundacja Instytut Globalizacji, 2015.

Zolli, Eugenio. *Przed światem. Naczelny rabin Rzymu: Dlaczego zostałem katolikiem*. Translated by Jerzy Podgórski. Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Księgarnia św. Jacka, 1999.

ROMAN SŁUPEK SDS (O. DR HAB., PROF. AKWR) – kierownik Katedry Teologii Fundamentalnej i Religiologii w Instytucie Teologii Systematycznej Akademii Katolickiej we Wrocławiu; obszary zainteresowań naukowych: eklezjologia, teologia religii, teologia wiary, uzasadnianie w teologii fundamentalnej. Autor pięciu książek oraz czterdziestu artykułów naukowych. Ostatnio opublikował m.in. *Współczesne debaty o Kościele. Ich historyczne uwarunkowania i perspektywy* (Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, 2019).